

Jarosław Płuciennik

Pisanie namiętności

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1/2 (73/74), 170-173

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pisanie namiętności

David Punter, obecnie profesor literatury Uniwersytetu w Bristolu w Anglii, wydał kolejną książkę o „pisanii namiętności”, „pisanii pasji”, tzn. o literackim przedstawianiu namiętności¹. Jego najważniejsza do tej pory praca, *The Literature of Terror: A History of Gothic Fictions from 1765 to the Present Day* (1980), doczekała się już drugiego wydania (1996). Punter jest także autorem *Blake, Hegel and Dialectic* (1982) i *The Hidden Script: Writing and the Unconscious* (1985) oraz współautorem *Romanticisms and Ideology: Studies in English Writing 1765-1830* (1981).

Najnowsza książka Puntera jest bardzo ambitna pod względem swego zasięgu, bo dotyka problemów ważkich dla literaturoznawców, kulturoznawców, psychologów i filozofów, a sposób podejścia do owych istotnych kwestii nie wolny jest od osobistego zaangażowania w aktualną politykę postmodernizmu. Jest to książka przede wszystkim o miejscu afektów w literaturze i jej badaniu, ale porusza całą sieć zagadnień związanych z tym wiodącym tematem: fragmentacja „ja” pod presją emocji, miejsce namiętności w psychoanalitycznej teorii i praktyce, pojęcia duszy, ducha, politeizmu i animizmu wyjaśnione według nauk psychoanalizy, „post-humanizmu” i Derridiańskiej dekonstrukcji. Punter porusza te problemy, omawiając je zarówno ogólnoteoretycznie, jak i przyglądając się konkretnym tekstom Platona, Andrew Marvella, Swinburne’a, Kierkegaarda, Salmana Rushdiego, Iana Banksa, Deleuze’a, Guattari’ego, Grahama Greena i wielu innych. W trakcie interpretacji w dziesięciu rozdziałach swojej książki autor używa żywych w dzisiejszej humanistyce pojęć wzniosłości, ciała i cielesności, „abiektu” (ang. *abject*, termin Kristevej), niesamowitości, fallocentryczności. Zastanawia się nad związkami afektu i zbrodni, sztuki i rany, żarliwości i obrzędu, strachu i wstrętu, pasji i egzotyki, pasji i lekarstwa oraz wstydu i ironii.

¹ D. Punter *Writing the Passions*, Harlow 2001.

Płuciennik Pisanie namiętności

Sam autor lokuje swoją postawę teoretyczną między psychoanalizą (Freudowską i niekiedy w interpretacji Lacanowskiej) i dekonstrukcją, jednak używa on także argumentów wywodzących się z postmodernistycznych teorii narracji, psychologii klinicznej, neo-Jungowskiej mitologii oraz globalnej sceny politycznej. Punter napisał literacką książkę, jednak literackość rozumie on szeroko, jak najszerszej, włączając w nią – za dekonstrukcjonistami – większość dobrej filozofii, chociaż krytykuje dekonstrukcję za negowanie istnienia czegokolwiek poza tekstem. Sięgając po filozoficzne teksty buddyjskie i chińskie opowieści, autor oświadcza, iż chciałby przyczynić się do ograniczenia zarówno europocentryczności, jak i „chrześcijańskiego triumfalizmu” w ponad dwutysiącletniej debacie na temat miejsca emocji w kulturze. Tutaj najwyraźniej widać zaangażowanie postmodernistycznego intelektualisty w kulturotwórczą i polityczną działalność prowadzoną za pomocą tekstów literaturoznawczych.

Książka Puntera nosi ślady historycznego porządkowania wybranych fragmentów olbrzymiego dyskursu literatury, jednak wydaje się postmodernistycznie zacierać tę „niemodną” (?) konstrukcyjną pracę. Po rozważaniach wstępnych, poświęconych pojęciu „namiętności” i różnorodnym jego definicjom, po nakreśleniu pola rozważań, autor najpierw omawia teksty Platońskie i buddyjskie, żeby następnie zinterpretować wybrane utwory dwóch poetów angielskich z przełomu renesansu i baroku, lokowanych zazwyczaj w granicach poezji metafizycznej: Richarda Crashawa i Andrew Marvella. Następnie w rozdziale 4 pt. *Adoracja i wstąpienie* [abjection] zajmują Puntera dwie skrajnie kontrastowe postaci brytyjskiej literatury: przeżywający od początkowych dekad XX wieku nieustanny renesans badawczy, XVIII-wieczny poeta, Christopher Smart, znany z utworów wyrażających uniesienie religijne, oraz romantyczny ateista, anarchista i skandalista, Algernon Charles Swinburne (autor rzeczy o „truciźnie krzyża”). W tym miejscu zmysł historyka, tak świetnie dający się poznać w *The Literature of Terror*, zdaje się opuszczać autora, bo w rozdziale 5 pt. *Trwoga i wstąpienie* Punter zestawia teoretyczny tekst Sørensa Kierkegaarda o strachu (1844) z *Refleksjami* Grahama Greena (1990). W rozdziale 6 omawia współczesne studia kulturologiczne nad emocjami de Rougemonta i Derridy. Następny rozdział poświęcony jest chińskiemu tekstom melancholii. Rozdział 8 traktuje o opowiadaniu Salmana Rushdiego *Wstyd* (1983), a rozdział 9 – o *Mości* Iana Banksa (1986). W ostatnim rozdziale książki *Tajemnice namiętności* autor powraca do wstępnych rozważań opartych na książce Deleuze’a i Guattariego *A Thousand Plateaus*, zestawiając myśli tych współczesnych filozofów-literatów, zwolenników tzw. „schizoanalizy”, z tekstami mistycznymi szewca Boehmego. W trakcie wywodu autorowi zdarza się także porównywać renesansowe motywy z tekstowymi motywami Blake’a czy Shelleya.

Czytelnik nie powinien zatem spodziewać się tutaj porządkowania i zbierania materiału, raczej jest to nieustanny spór Puntera z różnymi wizjami sfery emocjonalnej człowieka oraz „zatarg” wynikający z buszowania po obrzeżach literatury, filozofii, psychologii, antropologii kultury i polityki. Buszowanie owo ma ujawniać raczej nieciągłość w zakresie zarówno poznania różnych dziedzin rzeczywi-

stości, jak i nieciągłość rzeczywistości samej, nagle jej wynikanie i równie momentalne znikanie z pola widzenia. Owo pole nie powinno – według autora – być ograniczane zwłaszcza przez uprzedzenia wynikające z tego, że jest się białym, mężczyzną i Europejczykiem (co znaczy, że jest się osobnikiem dominującym, gwałtownym i destrukcyjnym), czy też że należy się do sfery uprzywilejowanych w łańcuchu konsumpcji. Punter chciałby zaakcentować swoją retorykę kulturowych przecieć, szczelinowych zetknięć i przeciwstawić ją dominującej dziś w dekonstrukcjonizmie retoryce marginesu i marginalności. Ale sam pozostaje pod wpływem tej ostatniej, bo przejmuje od niej strategię radykalnego kwestionowania wszystkiego. Dekonstrukcja opiera się na kilku metaforach i jest świadoma tej zależności konceptualnej. Punter pragnie – nieco reakcyjnie – przeciwstawić jej kilka innych metafor wywodzących się z psychoanalizy, które nie są zauważane ze względu na pantekstualność dekonstrukcji. Bliższy jest jednak mitologicznemu zauroczeniu metaforami aniżeli scjentystycznej nieufności wobec nich. Najbardziej chciałby – poprawny politycznie literaturoznawca – uniknąć wszelkiej stronniczości i dlatego powołuje się także na nowe nurty myśli kulturo-literaturoznawczej: ekokrytykę (Jonathan Bate, Patrick D. Murphy, Terry Gifford, Donna Haraway) i krytykę animistyczną, której ślady znajduje Punter u hindusko-amerykańskiej postkolonialnej komparatystki, Gayatri Chakravorty Spivak. Zresztą myśl postkolonialna znajduje swój wyraz na kartach tej książki znacznie częściej (relatywnie częste są odwołania np. do Edwarda Saïda).

Punter potrafi analizować teksty literackie pod kątem obrazowania i jakości estetycznych, wywoływanych przez nie (np. groteska, groza). Ale nie jest mu obcy także poziom zupełnie elementarny, konstrukcji słownych, jak również analiza sekwencyjna utworów, strofa za strofą.

Punter nie jest doktrynerskim psychoanalitykiem, bo kiedy dochodzi podczas analiz do decydowania, co świadome, a co nie, rzecz pozostawia nierozstrzygniętą. Ponadto, kiedy omawia zagadnienie ciała, mimo iż zgadza się z istnieniem w człowieku pierwiastków animalnych, nie sprowadza cielesności ludzkiej do materialności, docenia wagę obrazów, które nosimy w sobie. W konsekwencji uznaje, że ciało pragnie uduchowienia, a *psyche* – ucieleśnienia.

Na uwagę zasługuje psychoanalityczna interpretacja powtórzenia jako pasji wynikającej z dziecięcej neurozy opartej na poczuciu ulotności i przypadkowości „ja”. Ten pogląd ma swoje ograniczenia, ale jest ważną hipotezą dotyczącą jednego z najważniejszych zjawisk literatury.

Punter podkreśla swoje osobne stanowisko w wielu punktach współczesnych dysput na kulturalnych salonach Europy i Ameryki Północnej. W odpowiedzi na pytanie Fisha – Czy w tej sali jest jakiś tekst? – zadaje bardzo inspirujące pytanie: dlaczego w ogóle jakikolwiek tekst? Po co tekst? Te pytania odwracają naszą uwagę od tekstu w stronę może ciemną, jednak konkretną. Ciekawe, że Punter uznaje za badaczem dekonstrukcji Samuelem Weberem, iż dekonstrukcja nie może działać bez zakotwiczenia w założonych przedtekstowych intencjach. Intencji jednak przypisuje także ponadindywidualny charakter.

Płuciennik Pisanie namiętności

Omawiana książka jest ważnym wydarzeniem kulturo- i literaturoznawczym, ale w całości rozczarowuje, przede wszystkim swoim zwielokrotnionym niezdecydowaniem, przydługimi analizami pojęć w oderwaniu od konkretnego historycznego. Świetnie, że psychoanalityk Punter ustrzegł się biografizmu, jednak mocno brakuje tu osadzenia omawianych zjawisk w ludzkiej historii. Ta cecha dziwi u takiego historyka kultury, jakim niewątpliwie stał się Punter dzięki *Literature of Terror*. Zamiast metanarracji historycznej (jakiejś Wielkiej Narracji) mamy w tej książce do czynienia z trochę dziwnie wahającą się metanarracją psychoanalityczną, zmierzającą w stronę uniwersaliów, próbującą pozbyć się wszelkich stronniczości czy też metanarracją schizoanalityczną, tak jak pojmuje się ją w teorii Deleuze'a i Guatariego, próbującą wyzwolić pasje ukryte pod powierzchnią kultury. Ta książka wydaje się – na planie metainterpretacji – bardzo ciekawą diagnozą swoistej dekadencji postmodernizmu, który można przecież postrzegać w innym świetle jako ruch zdeterminowany postawą wysublimowania i tolerancji. Te cechy nie zacierają jednak ogólnego obrazu człowieka wyłaniającego się z tej książki: obrazu dalekiego od sielankowości i zauroczenia ludzkością. W tym sensie diagnoza psychoanalizy nie zmienia się od lat: człowiek (mężczyzna?) jest bestią, która nawet wtedy, gdy głosi opanowanie słabości, wpada w pułapki pasji (fasyzm).

Na koniec należy także wskazać na cały obszar przemilczanych w tej książce badań psychologicznych nad emocjami. Być może, osadzenie sądów w takiej empirii dałoby tej książce walor porządkowania materiału. Jednak jest to cecha niepożądana – według autora. W tym sensie – jako glos stawiający pytania, wywołujący „zatargi”, „poróżnienia”, decentralizujący dominujące elementy kultury, pobudzający, po prostu, do myślenia – książka jest niewątpliwym sukcesem.

Jarosław PŁUCIENNIK